

Wiadomość

przekład Magda Kopaczewska

- Jaki ostry!
- Co się dzieje?
- Nie odwracaj się, proszę, nie odwracaj się - ścisząc głos - Stolik za tobą, para mniej więcej w naszym wieku.
- I co z tego?
- Ona próbuje powstrzymać łzy. Wbiła wzrok w obrus jak zbity pies. Myślę, że on coś jej mówi o swojej matce ... że jest taką samą marudą co jej matka, czy coś takiego. Nie słyszysz? Jesteś bliżej.
- Przecież wiesz, że jestem na wpół głuchy... Cóż, każdy się kłóci.
- Tak się składa, że patrzę na nich od dawna i sytuacja bardzo się zmieniła. Kiedy przyszedli, wydawało się, że mają się dobrze, uśmiechali się. Po około dziesięciu minutach on zaczął patrzeć w komórkę. Po chwili ona zrobiła to samo. Kiedy przyszedł czas na pierwsze danie, oboje zostawili telefony i rozmawiali o niczym.
- O niczym?
- Tak, wiesz... jak tam tydzień, jak w pracy... wydaje się, że dni coraz zimniejsze...
- Więc nie są małżeństwem?
- Cóż, nie wiem, równie dobrze mogą nie mieć czasu, żeby porozmawiać o tym w domu. Nam też czasami to się zdarza.
- Kobieto, kiedy jemy kolację, nadrabiamy zaległości.
- Kiedy jemy kolację, oglądamy telewizję, ten maczystowski program polityczny, który lubisz.
- No wiesz! Jeśli chcesz, możemy oglądać te twoje głupoty dla kur domowych!
- Dobra, niech ci będzie, ale pewne jest, że nie rozmawiamy. Kiedy moja siostra odwiedziła nas w tym tygodniu?

- Nie zaczynamy od przesłuchań, na to się nie godzę, ale jeśli chcesz, żebym....
- Jony! Teraz chwycił ją za ramię i wygląda na to, że ją to boli... Nie odwracaj się!
- Co za sukinsyn znęca się nad kobietą ...! Denerwuje mnie, przestań patrzeć albo będę musiał coś powiedzieć temu draniowi.
- Nie, nie, już ją puścił. Już dobrze.
- Nienawidzę takich ludzi, którzy chodzą do restauracji, żeby odstawiać takie numery. Jeśli chcą się kłócić, niech robią to w domu.
- Już dobrze, już dobrze, zebrała się w sobie i myślę, że przeprosiła go. Wydaje mi się, że on też jest już spokojniejszy ... Powiedział coś w stylu... „nic się nie dzieje lub... już się stało”. Ach! Nie, nie, powiedział jej na końcu, „to dlatego, że stajesz się taka upierdliwa... tak, to właśnie jej powiedział.
- Ufff, jak dobrze, już doprowadzali mnie do szału, ale wydaje się, że ostatecznie są cywilizowanymi ludźmi. Chodzi o to, że wy kobiety czasami denerwujecie się o byle co i oczywiście trzeba zrozumieć, że jesteście bardziej wrażliwe, ale robić to publicznie ...! Ty kiedyś też zrobiłaś mi taki numer publicznie i wiesz, jak bardzo mnie to drażni. Co kogo obchodzą sprawy prywatne innych osób.
- Tak, masz rację, każda para jest inna i nie ma nikogo, kto naprawdę wie, co się dzieje między nimi.
- Dokładnie...! Cóż, te klopsy są dobre. Warto było przyjrzeć się złym nastrojom tej dwójki, prawda? - uśmiechnął się do niej.
- Tak, prawda - również posłała mu uśmiech. - Idę na chwilę do toalety.
- Ok, ale nie siedź długo w tym kiblu, bo Ci klopsy wystygną!
- Jak możesz! - wstając z krzesła.

Po prawie 20 minutach, on nie przestaje patrzeć w kierunku toalety. Filar nie pozwala zobaczyć drzwi wejściowych ani wyjściowych, więc zaczyna odczuwać niepokój. Po 30 minutach, wstaje z miejsca i udaje się w tamtą stronę. Otwiera drzwi do damskiej toalety i za każdym razem głośniej krzyczy:

- Carlota... Carlota... Jesteś tam? - Cisza.

Dość zdezorientowany, podchodzi do barku i woła kelnera.

- Przepraszam, jakiś czas temu moja żona poszła do łazienki i nie wróciła. Wołałem ją przez drzwi, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Obawiam się, że zemdląca.
- To dziwne, bo ostatnio nikt nie wchodził do łazienki... praktycznie siedzę naprzeciwko i zwykle wszystko widzę. Jak wygląda Pańska żona?
- Niska, okrągła, niedawno zrobiła sobie fioletowe pasemka.
- W kraciastej sukience?
- Tak!
- Przykro mi proszę pana, ale powiedziała mi, że wypadła jej pilna sprawa i że jej towarzysz, rozumiem, że to pan, zapłaci za obiad... Zostawiła wiadomość.

Coraz bardziej zdziwiony patrzy na kartkę i czyta:

„Nigdy nie było za Tobą żadnej pary... to, co próbowałam Ci przekazać dotyczy nas samych za kilka lat. Jesteś nieczuły, głupi, samolubny i natarczywy. Nie próbuj mnie znaleźć.”